TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 14

CZĘŚĆ XXVII.

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

1843.

CZĘŚĆ XXVII. № 1. ROK 14. (1843.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{5}{17}$ STYCZNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Peterburg, $\frac{4}{16}$ *Stycznia.*

W przeszły Piątek z powodu święta Bożego Narodzenia odprawiona była w wielkiej Kaplicy Zimowego Pałacu Msza uroczysta w obecności NN. Państwa Obojga, JJ. CC. WW. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza i W. Xiężny Cesarzewiczowej Maryi Alexandrowny, WW. Xiążąt Konstantyna, Mikołaja i Michała Mikołajowiczów, WW. Xiężniczek Olgi i Alexandry Mikołajowien, Elżbiety Michałowny i Xiążęcia Jmci *Piotra* Oldenburskiego. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, urzędnicy Dworu, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk lądowych i morskich i osoby prezentowane u Dworu znajdowały się na nabożeństwie, po ukończeniu którego odśpiewane było w śród gromu dział *Te Deum* na podziękowanie Bogu za opuszczenie w podobnym dniu w 1812 roku ziemi Cesarstwa Rossyjskiego przez wojska nieprzyjacielskie.

Wieczorem miasto było oświecone.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 1 Stycznia 1843, pułk Białozierski pieszy przybiera nazwanie pułku pieszego *Jenerał-adjutanta Xięcia Wołkońskiego*, a pułk Achtyrski huzarów nazwanie pułku huzarów Jenerał-adjutanta Xięcia *Wasilczykowa*—Zostają mianowani: Kijowski Wojenny, Podolski i Wołyński Jenerał-Gubernator Jenerał-porucznik *Bibikow* Jenerał-adjutantem J. C. Mości z zachow. dotychczasowych obowiązków—Rotmistrz pułku huzarów gwardyi Xiążę *Golicyn* i zostający do szczególnych poleceń przy Kancelaryi Ministra Wojny Xiążę *Gagarin* Fligel-adjutantami J. C. Mości.—Członek oddziału Artylleryi w Komitecie Wojenno-naukowym Jenerał-porucznik Artylleryi *Zwarkowski* Naczelnikiem tegoż oddziału — Naczelnik 4 dywizyi artylleryi Jenerał-porucznik *Suchozanet 2* Naczelnikiem 6 dyw. artyl.—na jego miejsce Naczelnikiem 4 dyw. Naczelnik 3 dyw. Artyl. Jenerał-major *Łowcow* — Dowodzca 1 grenadyerskiej artylleryjskiej brygady pułkownik *Miller 2* Dowodzącym 3 dywizyą artylleryjską z zaliczeniem do artylleryi—Naczelnik 6 dyw. artylleryi Jenerał major *Waltz* zalicza się do artylleryi—Pułkownik *Lewszin 2* mianowany Ober-Kwatermistrzem oddzielnego korpusu grenadyerów na miejsce pułkownika barona *Saltz 3* — Sprawujący obowiązki Wileńskiego Policmejstra liczący się w jeździe Rotmistrz *Jukowski* podniesiony do rangi Majora z pozostaniem w jeździe i zatwierdzeniem na dotychczasowym urzędzie.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 6 Grudnia zostający przy Głównodowodzącym czynną Armiją do szczególnych poleceń liczący się w Armii podpułkownik hrabia *Grabowski* otrzymuje dymissyą od służby wojskowej z powodu słabości zdrowia dla wejścia do służby cywilnej w randze Radzcy Kollegialnego.

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie z d. 20 Grudnia Jenerał-major liczący się w wojsku i zostający przy zakładach wojskowych wychowania *Oreus* mianowany Dyrektorem korpusu Połockiego kadetów, na miejsce Jenerał-majora *Chwoszczyńskoj* który zalicza się do armii i ma zostawać przy zakładach wojskowych wychowania—22 Grudnia, Dowodzca Kuryńskiego pułku strzelców pułkownik *Freitag 1* podniesiony zostaje do rangi Jenerał-majora w nagrodę czynów waleczności dokonanych w bitwach przeciw góralom i mianowany Dowodzcą 2 brygady 20 dywizyi pieszej a razem Naczelnikiem lewego skrzydła linii Kaukazskiej na miejsce Jenerał-majora Olszewskiego. — Jenerał-major, Do-

*

wodzca 2 bryg. 20 dyw. pieszej *Łabincow* mianowany Dowodzcą 1 brygady tejże dywizyi na miejsce Jenerał-majora *Pleszczejew* który zalicza się do armii i ma zostawać przy Dowodzcy wojsk na linii Kaukazskiej i na ziemi kozaków Czarnomorskich.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 28 Grudnia, zostający przy 2 dywizyi grenadyerów liczący się w Armii Jenerał-major *Pollmann* otrzymuje dymisyą dla słabości zdrowia z mundurem i pensyą $\frac{2}{3}$ gaży.

— Najłaskawiej mianowani zostali Członkami Rady Państwa: Kurator Honorowy Rady Opiekuńczej Domu Wychowania podrzutków Moskiewskiego Rreczyw. Radzca Tajny xiążę *Gagarin*, Wielki Mistrz Dworu, Senator xiążę *Urusow*, Radzca Tajny Senator Damian *Koczubej* i S.-Petersburski Wojenny Jenerał-Gubernator Jenerał-adjutant *Kawielin*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 6 Grudnia mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy Kontradmirałowie: kapitan Kronstadskiego portu *Jepanczyn 2* i Dowodzca 2 brygady 2 dyw. floty *Adams* i Jenerał-majorowie: zostający przy J. C. W. Głównym Zwierzchniku korpusu Paziów, wszystkich korpusów kadetów lądowych i pułku szlacheckiego *Czertkow*, Dowodzca konnej artyllery gwardyi *Ganiczew* i Dowodzcy pułków: Moskiewskiego gwardyi *Polakow* i wzorowego pieszego *Żerkow*.

— P. Jenerał-porucznik *Bibikow* miał szczęście otrzymać od N. Cesarza Jmci, pod d. 19 Listopada, następujący Reskrypt:

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 16 Grudnia, Członek Finlandskiego Senatu, Rzeczyw. Radzca Stanu de la *Chapelle* mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

Panie Jenerale-poruczniku Bibikow. Doświadczona gorliwość wasza o dobro służby i Moje zaufanie były Mi pobudką do zdania na waszę pieczę nadzwyczajnego zagotowania żywności dla okręgów wojennych osad Noworossyjskiej i Kijowskiej, z powodu zdarzonego tam niedostatku zboża skutkiem nieurodzaju lat poprzedzających. Byłem przekonany że to poruczenie będzie przez was wypełnione z tą wzorową gorliwością, jaką zawsze odznaczała się pożyteczna służba wasza. Oczekiwania Moje zostały ziszczone. Cała potrzebna dla okręgów ilość żywności przysposobiona w czasie właściwym i z znaczną dla Skarbu oszczędnością. Przypisując skuteczne tego dokonanie waszej czynności i przezornemu rozporządzeniu, miło Mi jest oświadczyć wam zupełne Moje zadowolenie, pozostając wam nazawsze przychylnym.»

— 30 Sierpnia z r. w bliskości brzegów Norwegii rozbił się linijowy 74 działowy okręt Rossyjski, »Ingermanland» zbudowany w Archangelsku i idący z tego portu do Kronstadtu, pod dowodztwem kapitana 1 rangi *Treskina*. Pierwsza wiadomość o tém nieszczęściu podana przez Gotenburską gazetę i powtórzona przez inne zapraniczne, napełniona była szczegółami mniej lub więcej mylnemi, i domysłami, nieopartemi na żadnych faktach. Rząd Rossyjski mianował Kommisyą do pilnego wyśledzenia wszystkich okoliczności tego okrętobicia i ta teraz dopiero ukończyła swoje czynności. Z doniesienia Kommisyi daje się widzieć, że rozbicie i zatonienie okrętu *Ingermanland* nastąpiło skutkiem uderzenia się jego w nocy 30 Sierpnia o podwodne skały, w odległości około 27 mil morskich od Norwegskiego brzegu, wśród gwałtownej burzy. Od tej chwili, okręt napełniając się coraz więcej wodą ciągle tonął i zostawało już jedynie myśleć o ocaleniu ludzi. Pomoc z brzegów nieprędko bo aż dopiero nazajutrz i na trzeci dzień nadeszła. Tymczasem osada ratowała się jak mogła, znaczna jej część utrzymywała się na tonącym okręcie, który niezupełnie był się pogrążył. Dowodzca okrętu, kapitan Treskin, pokilkakroć unoszony falami, padał do morza i dopiero za czwartym razem wydobyty bez zmysłow, posadzony był do szalupy gdzie się znajdował inny oficer z majtkami. Szalupę tę morze umiosło i nakoniec przybiła ona szczęśliwie do brzegu około latarni morskich Listerskich. Około 5 po-południu 1 Września przybyły do tonącego okrętu trzy statki Norwegskie, w tej liczbie jeden parowy, na których uratowali się wszyscy pozostali w życiu. Po zebraniu się całej komendy okrętu *Ingermanland* w Kronsztacie, która tam przybyła na transporcie «Twierca» i najętym kupieckim okręcie, okazało się że uratowano w ogóle: oficerów wyższego stopnia 2 (zginęło 3) oficerów niższego stop. 12 (zgin. 17) podoficerów14 (zgin. 23) muzykantów 6 (zgin. 8) żołnierzy 449 (zgin. 304) służących wojskowych 1 (zgin. 2) służących osob prywatnych 1 (zgin. 4) kobiet 7, (zgin. 21) dziecię 1, (zginęło 7).

Po ukończeniu śledztwa Kommisya założyła sobie do rozwiązania następne pytania:

1.) Czy strata okrętu nastąpiła sautkiem niezachowania przez dowodzcę prawideł sztuki żeglarskiej?

2.) Czy po złamaniu się okrętu były przedsięwzięte wszystkie podobne środki ku uratowaniu jego i komendy?

3.) Czy winien Dowodzca w opuszczeniu okrętu?

4.) Czy postępowanie oficerów i komendy było pod wszystkiemi względami zgodne z ich powinnością?

Kommisya po rozważeniu okoliczności rozbicia wniosła:

Co do 1.) Że kapitan 1 rangi *Treskin* nie może być obwiniony o niezachowanie tego, co należało przedsięwziąć stosownie do prawideł marynarki i że rozbicie okrętu należy jedynie przypisać nieszczęśliwemu trafowi.

Co do 2.) Zgodne wyznania o przedsięwziętych w tym razie środkach przekonywają że dopełniono wszystkiego co w podobnych okolicznościach można było dopełnić.

Co do 3.) Swiadectwa oficerów i żołnierzy zgodnie przekonywają, że Dowodzca nie z własnej woli opuścił szczątki okrętu, z którego był wpadł do wody.

Nakoniec co do 4.) Że oficerowie i żołnierze wszyscy bez wyjątku pełnili swoję powinność jak nakazywał obowiązek służby i przysięgi. Obok tego Kommisya zwraca

uwagę na s czególniej pochwalne zachowanie karności i ścisłego posłuszeństwa komendy, czego w podobnych wypadkach rzadkie dają się widzieć przykłady.

Kommisya oddaje przytém sprawiedliwość pieczołowitości Władz Norwegskich i nadbrzeżnych mieszkańców z jaką troszczyli się o ratowanie i zachowanie ginących.

Co do mylnych wiadomości rozgłoszónych naprzod przez Gottenburską gazetę, w aktach sprawy znajduje się wyznanie samego autora artykułu iż wiadomość tę dał podług niedokładnych pogłosek krążących wówczas w Christiansand. Nadto Kommisya ma pisemne świadectwa, przysłane jej z Norwegii, przekonywające o trudnościach jakie spotykają żeglarze przy nieregularnych prądach morskich w Skakerrak w czasie burzy i opisy rozbicia różnoczasowie okrętów, zdarzonego w podobnych okolicznościach, w jakich się znalazł okręt *Ingermanland*.

— Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Radzca Stanu *Bakunin* (16 Grudnia) najłaskawiej mianowany Sprawującym obowiązki Twerskiego cywilnego Gubernatora—tegoż dnia, zostający przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa Polskiego do poleceń szczególnych Radzca Kolleg. *Zawilejski* mianowany Vice-Gubernatorem Kazańskim, na miejsce Radzcy Dworu *Walkiewicza*, który otrzymuje dymisyą od służby dla słabości zdrowia.

— 30 Grudnia przybył do tutejszej stolicy z zagranicy pułkownik pułku kawalergardów N. Cesarzowej Xiążę *Alexander* Hessen-Darmstadtski.

— 20 Grudnia wrócił do Petersburga P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa Radzca Tajny *Turkul*.

Tegoż i następnych dni przybyli też: Naczelnik oddziału Sekret. Stanu Król. Pol. Radzca Stanu, Szambelan xiążę *Giedroyć*, Starszy urzędnik tegoż Sekretaryatu Radzca Stanu *Swiderski*, zostający przy Ministrze Sekretarzu Stanu jako Prezesie Kommisyi do rew. i ułożenia Praw Król. Pol. Radzca Dworu *Płatonow* i urzędnik Sekret. Stanu *Chodyński*.

Symferopol 29 Listopada. Dziś nastąpiło uroczyste odkrycie pomnika, Zdobywcy Krymu xięciu Bazylemn Dołgorukow-Krymskiemu, wzniesionego przez wnuka jego Wielkiego Koniuszego Dworu xięcia B. *Dołgorukow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

— J. C. K. W. Arcyxiążę Fryderyk Austryacki zabrał się 28 Grudnia na okręt ale zatrzymany został przeciwnemi wiatrami w Spithead.

— Major Malcolm, ktory ma odwieść ratyfikacyą traktatu z Chinami, pojedzie dopiero w przyszłym miesiącu, wraz z pocztą Indyjską.

Loodyn 30 Grudnia. Margrabia Anglesey mianowany pułkownikiem 7 pułku lekkiego dragonów na miejsce zmarłego Naczelnego Wodza armii Angielskiej Lorda Hill, a Jenerał-porucznik sir J. Kearney pułkownikiem pułku jazdy gwardyi Królewskiej na miejsce margrabi Anglesey. Gazeta urzędowa ogłasza mnóstwo podwyższeń we flocie i armii które należały do wyprawy Chińskiej.

— 22 Grudnia był nowy pożar w Liverpool. Ogień wszczął się w fabryce smoły i terpentyny PP. Płatt i Casson. Zgorzały prócz tego zakładu dwa magazyny i niemało domów prywatnych. Szkody szacują na 47,000 funt. sterl.

— Umarli: Vice-admirał H. Evans i Jenerał sir Frederic Wetheral, ten ostatni mając 88 lat wieku i 66 służby.

— Standard twierdzi, że Król Pruski przyjął na siebie pośrednictwo między Francyą i Angliją w trudném zagadnieniu o wynagrodzenie pierwszej z nich z rzeczy sprawy o Portendic.

— Gazety donoszą o zaszłej śmierci admirała sira Johna Lindford w wieku 86 lat, z których 65 przepędził na usługach ojczyznie.

— Rada municypalna Edimburska postanowiła podać do Parlamentu prośbę o zniesienie podatku od dochodów.

— Donoszą z Kanady że z rozkazu lekarzy, Wielkorządzca sir Ch. Bagot opuści niezwłocznie ten kraj dla udania się do łagodniejszngo klimatu. Odebrał on depesze, w których Rząd W. Brytanii pochwala w zupełności jego dotychczasową politykę. Podług listów prywatnych słabość sira Bagot jest tak ciężka że niemasz nadziei uratowania mu życia. Oddawna już Wielkorządzca nie śpi inaczej jak po zażyciu opium.

— Jest mowa na Giełdzie o zaciągnieniu nowej pożyczki dla Hiszpanii od miljona funtów sterl. Pożyczka byłaby zabezpieczona na dochodach z osad i na monopolium tabaki. Projekt ten nie obudza spółczucia na Giełdzie i skutek jego zdaje się być nader wątpliwym.

— Wielki dom handlowy Donn w Wakefield zawiesił swoje wypłaty. Bankructwo jego ma wynosić ogromną summę 300,000 funt. sterlingów.

Paryż 28 Grudnia. Z powodu żałoby Xiężnej d'Orléans w ciągu niniejszej zimy nie będzie ani balów ani komertów u Dworu; ale zapowiadają że Ministrowie mają dawać wielkie bale.

— Monitor urzędowy zawiera raport do Króla od Pre-

zydenta Rady Ministrów, Ministra Wojny, i zaszły w skutek tego wyrok Królewski z d. 23 Grud. treści następującej: «*Artykuł 1.* Ci, którzy oddadzą krajowi, w wysokich godnościach publicznych, cywilnych lub wojskowych, ważne usługi, będą mogli otrzymać od Nas tytuł i stopień Ministra Stanu.

Artykuł 2. Nikt nie będzie mógł być mianowany Ministrem Stanu kto nie jest lub niebył:

Ministrem Sekretarzem Stanu, Kanclerzem Francyi, Prezesem Izby Parów, Prezesem Izby Deputowanych, Marszałkiem Francyi, Admirałem, Posłem, Wielkim Kanclerzem Legii Honorowej, Pierwszym Prezydentem Sądu kassacyjnego Prokuratorem jeneralnym przy Sądzie Kassacyjnym, Pierwszym Prezydentem Izby Obrachunkowej, Vice-Prezydentem Rady Stanu, Gubernatorem Inwalidów, Gubernatorem jeneralnym lub naczelnym wodzem Armii, Głównym Dowodzcą gwardyj narodowych Sekwany, pierwszym Prezydentem Sądu Królewskiego Paryskiego, Prokuratorem Jeneralnym przy Sądzie Królewskim Paryskim.

Artykuł 3. Kiedy uznamy za potrzebne zgromadzić dokoła siebie Radę Tajną, ta będzie złożona:

Z Xiążąt Naszej Rodziny którzy doszli wieku pełnoletności;

Z Ministrów Sekretarzy Stanu w czynném urzędowaniu zostających.

Z tych Ministrów Stanu, których ku temu powołamy szczególnemi wezwaniami.

— Twierdzą że Rodzina Infanta Don Francisco a Paulo spodziewana jest do Bajonny, zkąd przybędzie na zimę do Paryża.

— Gazeta jedna zawiera pogłoskę jakoby Pani Laffarge uciekła z więzienia w Montpeiller.

— Wyrokiem Wielkorządzcy Algeryi, potwierdzonym przez Ministra Wojny, ustąpione zostały P. Martinetti, właścicielowi w Oran, wody mineralne zwane *Kąpielą Królowej*, położone o półgodziny drogi od twierdzy Meune, na drodze z Oran do Mers-el-Kebir. Zródło to tak obfite iż daje 250 litrów na minutę znajduje się w głębi groty wykutej w skale. W starożytności wody te używały wielkiej wziętości tak iż Królowe Hiszpańskie, a przedtem jeszcze znakomici Maurowie uczęszczali do nich każdego roku. Przy wyjściu ze źrodła woda ma 25 stopni ciepła podług termometru stustopniowego. Temperatura wnętrza groty jest 32 stopnie. Z doświadczenia wiadomo że użycie tych wód szczególniej jest skuteczne w affekcyach reumatycznych zadawniałych, chronicznej entericie, newralgiach i nawet podagrze.

— Listy z Algeru zdają sprawę z działań wojska które jest w tej chwili na wyprawie przeciw Abdel-Kaderowi. Wojska już są u stóp gór Ouanséris. Dotąd tylko zaszły małoznaczące z nieprzyjacielem utarczki. Podrodze przechodzące kolumny francuzów odbierają wszędzie poddania się od pokoleń arabskich. Pogoda sprzyja wyprawie, która potrwa zapewne do Stycznia.

— List jeden z Algeru z d. 10 Grudnia zwiastuje ważną wiadomość ktora jednak potrzebuje potwierdzenia. Abdel kader zażądał widzieć się z Ben Durandém, który zawsze służył za pośrednika między nim a wielkorządzcami; Ben Durand otrzymał upoważnieuie udania się do Abdel Kadera; to zdaje się rzeczą pewną. Ale dodają że za powrotem Ben Durand oświadczył że Abdel Kader chce się poddać, i chce aby Rząd francuzki dał mu dowodztwo w armii. Wielkorządzca odpowiedział że ma rozkaz nietraktowania z nim na żadnych warunkach, że nie może mu nawet dać stopnia Kaida, lecz ponieważ wynurzył był życzenie w poźniejszym czasie udać się do Mekki i tam dni swoje zakończyć, Rząd francuzki, w razie jego poddania się udzieli mu pensyą, z której będzie się mógł przyzwoicie utrzymać gdzie mu się podoba.»

— W Monitorze Algerskim z d. 15 Grudnia donoszą że Wielkorządzca wilją tego dnia, z J. K. W. Xięciem d'Aumale znajdował się w niższym Szelifie i że najpiękniejsza pogoda sprzyja wyprawie.

— Na posiedzeniu 23 Akademia Napisów i sztuk pięknych wybierała Członka na miejsce P. de Gérando. Na 35 głosujących za P. Ampere było 21, a za P. Sédillot 13 P. Ampère przeto obrany został Członkiem Akademii.

— Takie mnostwo szczurow zjawiło się w koszarach wojskowych w Paryżu i okolicach że zwierzchność uznała za potrzebne przędsięwziąć dzielne przeciw nim środki. Za każdego zabitego szczura wyznaczona jest dla żołnierzy naproda po 5 centimów (prawie tyleż kopiejek.)

Król Sardyński mianował kawalerami orderu Św. Maurycego PP. Lesseps, konsula i Gatier, dowodzcę stacyi francuskiej w Barcelonie w nagradę opieki jakiej od nich doznali poddani Sardyńscy w czasie bombardowania Barcelony.

— Deputowani zebrani już są w znacznej liczbie, nie wiadomo jeszcze z pewnością czy będzie Parlament otwarty mową od Tronu. Co dzień bywają zgromadzenia u PP. Molé, Thiers, Odilon Barrot i Laffitte. Zapewniają że odcień stronnictwa, na którego czele jest P. de Lamartine, połączy się z oppozycyą.

Zdaje się być rzeczą pewną że następne prawa będą wniesione na izby na przyszłej sessyi: 1. O kupnie na Skarb muzeum Wersalskiego, 2. O ukończeniu Luwru. 3. O uposażeniu xięcia de Nemours. 4. O uposażeniu hrabi Paryża. 5. O potwierdzeniu oprawy (douaire) xiężny d'Orléans. 6. Prawo o Ministrach Stanu. 7. O pensyach cywilnych. 8. O powiększeniu gaży urzędników. 9. Budżet. 10. Summy dodatkowe na fortyfikacye Paryskie.

— Biskup Amatha oznajmił Akademii Nauk o niezwłocznem odpłynieniu missyi przeznaczonej do Nowych Hebryd, Nowej Kaledonii, do wysp Fidgi, Samoa i Tonga. Mając stale osieść na tych wyspach, które dotąd ledwo przejazdem były nawiedzane, misyonarze sądzą iż będą mogli użytecz-

nie poświęcić się badaniom naukowym w chwilach wolnych od zatrudnień swego powołania. W tym celu proszą Akademii o wskazanie przedmiotów którémi się zająć mają. Dla ułożenia instrukcyi wyznaczeni zostali od Akademii PP. de Michel, Arago, Becquerel, Izydor Geoffroy de St. Hilaire i Babinet.

Nowiny z Hiszpanii. Espartero, ktory opuścił Barcelonę 22 Grudnia musiał stanąć 25 w Walencyi. Mówią że Regent mianując do Barcelony na miejsce P. van Halen Jenerała Seoane, dał temu ostatniemu instrukcye, które pozwolą mu złagodzić los tego nieszczęśliwego miasta.

— Wybory municypalne w Barcelonie nie dały się uskutecznić; większa część wyborców oświadczyła że głosować nie będą gdyż nie są wolnemi. Wieść się rozchodzi że Rząd ma przenieść Uniwersytet z Barcelony do Cervera, a szkołę Medyczną do Saragossy. Uzyskanie kontrybucyi idzie z tym większym oporem, że od wszczęcia się rozruchów, do 80,000 mieszkańców, opuściło miasto. Jest to połowa całej ludności i ta połowa składa się z najzamożniejszych obywateli.

Madryt 24 Grudnia. Gdy budżet przyjęty był tylko po 31 Grudnia 1842 i kortezy zostali rozpuszczeni przed uchwaleniem nowego, zewsząd więc powstaną spory względem wymaganych nowych podatków, ku czemu już gazety oppozycyjne zachęcają mieszkanców.

— Gazety Madryckie z d. 23 b. m. piszą że wyrok rozpuszczenia nowych kortezów przysłany już jest od Regenta, że Ministrowie posłali mu przełożenie o jego odwołanie i że Minister Sprawiedliwości P. Zumalacareguy oświadczył iż poda się do dymisyi ażeby nie być zmuszonym do konstrassygnowania tego wyroku.

Neapol 8 Grudnia. Król powiększył budżet marynarki o 1,300,000 dukatów.

Berlin 1 Stycznia. Przez rozkaz gabinetowy z d. 28 Grudnia, Gazeta powszechna Lipska została zabroniona od 1 Styczuia 1843 w całém Państwie Pruskiém, równie jak i przewoz jej przez to Państwo do innych krajów.

— Umarł Arcybiskup Poznański i Gnieznieński hrabia *Dunin* mając lat 69.

Ameryka. *New-York 10 Grudnia.* 5 b. m. miało miejsce w Washington otwarcie kongressu Stanów Zjednoczonych. Prezydent Stanów P. Tyler przesłał 8 b. m. Kongresowi swoje roczne Poselstwo; akt ten jest nadzwyczajnie długi i obejmuje zdanie sprawy z całej polityki Gabinetu Stanów Zjednoczonych, której szczegóły powiększej części są z gazet wiadome.

Prezes zaczyna od wzmianki o załatwieniu sporu z Anglią o granice; żałuje wszakże iż spór ten nie zupełnie jest ukończony, alhowiem jest jeszcze nad Oceanem Spokojnym część ziemi Oregon, do której Anglia rości sobie prawo.

Co do handlu murzynów i prawa rewizyi okrętów podejrzanych o prowadzenie tego handlu, utrzymane zostały dawne traktaty na mocy których jak Anglia tak i Stany powinny na brzegach Afryki utrzymywać siłę od 80 dział przynajmniej, dl awolnego wykonywania względnych praw swoich.

Sposób w jakim Prezes mówi o sprawach Mexyku, zdaje się całkiem zaprzeczać ustalonej opinii, jakoby Stany zamierzały wspierać Rplitą Texas w oddzieleniu się jej od Mexyku.

Oznajmuje o ratyfikacyi traktatu z Rplitą Równika (Eguador) i o pomyślnym stanie stosnnków z Chili. Donosi też o ukończeniu nużącej wojny, którą tak długo Stany prowadziły z pokoleniami indyan we Floridzie.

Ważną częścią Poselstwa jest wzmianka o nowej taryfie. Doświadczenie pokazało że proba jej wcale się niepowiodła. Ze słów Prezesa wnosić należy że rewizya taryfy jest nieuchronną.

Stan finansowy Związku i upadek kredytu publicznego zajmują naturalnie większą część Poselstwa. Niezbędne zagadnienia o krążeniu pieniędzy papierowych i ustanowieniu Banku Narodowego naprzód się nastręczają. Właściwie Prezes nie proponuje Banku narodowego, ale rodzaju Podskarbstwa (excehequer) pod kontrolą trzech komisarzy i biura centralnego.

DOPISEK.

Poczta zagraniczna przyszła tą razą nieco wcześniej ale wielu gazet nie przywiozła. Braknie mianowicie Berlińskich z d. 5, Frankfurtskich z d. 2 Stycznia, Paryskich 30 Grudnia. Pod d. 31 Grud. z Paryża donoszą że prawo o cukrach krajowych i kolonjalnych wniesione będzie na izby 10 Stycznia. Na 1 Stycznia spodziewają się ogłoszenia mianowań nowych Ministrów Stanu.

(Journ. de S. P. Psz. Połn.)

HISTORYA.

JESZCZE KILKA SŁOW O NAGROBKU BOLESŁAWA SMIAŁEGO W OSSIJAKU.

W 85-m № Tygodnika, Pan Ż. herbu Kościesza, porównywając opisanie grobu Bolesława umieszczone przez hr. Olizara w Atheneum z dawniejszém opisaniem Pruszcza w *Fortecy Monarchów*, robi uwagę że Hr. Olizar nic nowego nie powiedział, ale tylko opis Pruszcza sprawdził. Przy tej zręczności szanowny Recenzent, (który zdaje się wielce cenić historyczną powagę Pruszcza), radby wiedzieć cokolwiek o podaniach krążących pomiędzy mieszkańcami okolicznemi, o funduszowych papierach dewnego Opactwa, «a możeby się, dodaje, i Kronika Klasztoru wynalazła?»

Na te wszystkie pytania dawno już odpowiedział Tadeusz Czacki, (w nocie do Naruszewicza Hist. Nar. Pol. wydan-

Mostowskiego T. II. p. 481.) «Ten grobowy kamień dotychczas jest w Ossiaku. Charakter, ile z odrysowania sądzić mogłem jest wieku XIII a może i XIV. Znajduje się w tym klasztorze opisanie kończącego się życia Bolesława. Lecz całe opisanie jest lichą ramotą i taką mieszaniną, że bardziej zdaje się być przepisaną słownie od przechodniów, i bajkami przeplataną powieścią, niżeli częścią dziejów.»

Zresztą nie Czacki pierwszy, ani Pruszcz nawet, odkryli grobowy kamień Bolesława. Wiedział już o nim, Dąbrówka, przypisnik Kadłubka, na początku wieku XV żyjący, gdy pisze że, *według niektórych* Król Bolesław strawił życie na pokucie w jakimś klasztorze, (nazwiska Ossiaku niezna) i że tam w zupełnej pokucie życie zakończył. «Na grobie jego, dodaje, jest napis: *Hic jacet Boleslaus Rex Poloniae, Occisor S. Stanislai Episcopi Cracoviensis.* U nas jednak o tém się nie mówi, i nie rozgłasza się tego przed ludem, aby łatwość przebaczenia nie czyniła pochopu do winy» (Kadłubek w Ed. Lipskiej p. 667.)

W połowie XVI wieku odwiedził Ossiak Walenty Kuczborski, szlachcic Polski, później Archidjakon Pomorski Kanonik Krakowski i Warmiński zmarły 1573 r. Widział on na grobie konia z siodłem z marmuru uciosanego, z tym napisem: *Boleslaus Rex Poloniae occisor S. Stanislai, Episcopi Cracoviensis.*

To opowiadanie Kuczborskiego. Stryjkowski zaraz umieścił w Kronice swojej. (Ed. Królew. z 1584 r. p. 191) a ze Stryjkowskiego, którego swieżo przeczytał, jak się sam do tego przyznaje, wpisał do Roczników swoich Sarnicki— Niewiadomo mi w jakiém dziele Kromera, uczony Naruszewicz znalazł wzmiankę o tém odkryciu Walentego Kuczborskiego; to pewna że w Historyi swojej Kromer nic o tém niewie. On powtarza tylko słowa Miechowity który na próżno szukał sladów Bolesława w Eniponcie (Inspruku) i Willaku gdzie według niektórych (a według Długosza, w *Wilthinie* niedaleko Inspruka) Król Polski miał życie zakończyć.

Po Kuczborskim odwiedzał Ossiak, Marcin Białobrzeski, Biskup Kamieniecki, Opat Mogilski (zmarły w 1586 r.) zapewne w czasie legacyi odprawianej od Króla Stefana Batorego do Cesarza Maxymiliana w 1576 r. Widział on w kaplicy okrągło zmurowanej, przed wielkim ołtarzem, kamień grobowy, siedem stóp męskich długi, a na nim wyrytego konia z napisem *Hic jacet Boleslaus* (1) Nadto od Opata Ossiackiego dowiedział się Xiądz Biskup Białobrzeski o podaniach (traditiones patrum) co do zakonnego życia i smierci Bolesława, i opowiedział je za powrotem do kraju, Bartoszowi Paprockiemu który to całe opowiadanie w Herbach Rycerstwa Polskiego pod klejnotem Orzeł biały, umieścił.

(1) Tu znowu pokazują się dwa pierwsze słowa *Hic jacet* opuszczone w opowiadaniu *Kuczborskiego. Pruszcz* trzyma się tego ostatniego, a wędrownik którego opis przytacza Hr. Olizar, opuszczając także słowa *Hic jacet*, czyta: *Rex Boleslaus etc.*

Jakkolwiek bądź wszystko to nie jest dostatecznėm do rozwiązania wątpliwości, która już w kilkanaście lat po śmierci Bolesława istniała. Wszak *Marcin Gallus* który pod synowcem tego króla dzieje swoje pisał, o rodzaju śmierci jego nic pewnego nie wie. «*Mówią* że nienawiść Węgrów przyspieszyła mu dzień ostatni»—*Kadłubek* pisze że niesłychaną słabością dotknięty Bolesław sam sobie śmierć zadał; *Bogufał.*, że wrzodem szkaradnym dotknięty, oszalał i tak życie nędznie zakończył—Nieznany *Autor życia S. Stanisława* oba podania jednoczy. Długosz dołącza do nich powieść o pokucie Króla w Klasztorze *Vilthina*, a razem jakoby Bolesław na polowaniu przez psy własne rozszarpanym został.

Jeżeli więc nic nie objaśnia opis Hr. Olizara, w niczem nas nie objasnią i zadane przez jego Recenzenta pytania; a jednak pożyteczną będzie wszelka historyczna wiadomość, która dając powód do zgłębiania dziejów naszych, rzuci choć słabe światło, na ich tak ciemny początek.

Alexander Przezdziecki.

15 Grudnia 1842 r.

NOWE DZIEŁA.

NUMIZMATYKA WSCHODNIA.

Już razy kilka rodacy nasi zajmowali się numizmatyką wschodnią. Dość wspomnieć Czackiego i uczonego badacza monet znalezionych w Trzebieniu. Powodem do badań takowych była chęć wyśledzenia stosunków, jakie łączyły w odległej starożytności naszą Północ ze Wschodem, oznaczenia dróg, któremi szedł handel europejski do Azyi i azyatyckiej Europy. Wszakże wszystko co literatura nasza w tym względzie dostarczyła, było więcej tylko urywkowe, dorywcze. Pierwszy dopiéro P. Ignacy Pietraszewski (nateraz Adjunkt do języków wschodnich przy tutejszym Cesarskim Uniwersytecie,) w dziele wydanym w r. b. pod tytułem *Nummi Mohamedani*, obrał sobie numizmatykę wschodnią za główny przedmiot swych docieкań. Nie jesteśmy w stanie pisma tego, tak jakby wypadało, w szczegółach ocenić, do tego potrzebna jest dokładna znajomość Wschodu; wyręczą nas w udzieleniu gruntownej recenzii uczeńsi orientaliści, tyle jednak o ile znajomość przedmiotu pozwala, o niém czytelnikom naszym udzielić pragniemy. A naprzód niech nam będzie wolno złożyć dzięki autorowi, iż chlubnie powiększa poczet pisarzy naszych krajowych, którzy w ostatnich czasach pracami swojemi, przyłożyli się do rozkrycia przed oczyma naszemi Wschodu. Komu nie przychodzą tu na myśl prace Hr. Raczyńskiego, o Azyi muiejszej, X. Hołowińskiego Pielgrzymka do ziemi świętej, Hr. Małachowskiego Korespondencya z Indyi, Wojciecha Potockiego powabne obrazy Kaukazu, Wężyka pełne życia opisy Egiptu, Arabii, trafne dzieło o Syberyi; podróże i uczone badania Kowalewskiego, professora Uniwersytetu Kazańskiego? Nie przepomniemy

także zapewne i o źbiorze narodowych pieśni perskich Chodźki, niedawno wydanym w Londynie i o nowém polskiem tłumaczeniu Alkoranu. Już same te dzieła stanowią pewną całość, którą śmiało literatura nasza może się poszczycić, lecz praca p. Ign. Pietraszewskiego nie tylko jest pięknym dodatkiem do wzbogacenia naszej literatury krajowej, pochlubi się nią pewnie i nowsza literatura wschodnia. P Ign. Pietraszewski bawiąc lat kilka na Wschodzie, jako urzędnik poselstwa Rossyjskiego w Konstantynopolu, poświęcił się wyłącznie zbieraniu monet wschodnich. W przedmowie do dzieła swego zdaje nam dokładnie sprawę ze środków, jakich używał do pomnożenia zbioru swego i pokazuje miejsca, na których najważniejsze zrobił nabycia. Usilnemu poświęceniu winien zebranie zbioru, wynoszącego 3,000 sztuk, dzisiaj stanowiących zapewne jedną z najcelniejszych i najciekawszych kollekcyj nawet arabskich. Jeżeli kiedy, to pewno na ziomku naszym, sprawdziło się, że dość jest mieć rzetelną chęć, aby prędzej czy później widzieć uwieńczonemi zamiary swoje. Przybywszy na Wschód, bez pomocy, bez wielkich materjalnych środków, kierowany tylko nieugiętą wolą, uwidział się nareszcie w posiadaniu takich skarbów, jakie często dopiéro kilkuwiekowa staranność zwykła gromadzić. a jeśli i szczęście w zamiarach naszych jest potrzebne, tedy i na niém nie zbywało P. Pietraszewskiemu, bo znajdując się w Jaffie przypadkowo uwiadomiony został, iż w ruinach dawnego miasta Arkelonu odkryty wielki skład monet arabskich. Z narażeniem życia swego, pośpieszył tam i nabył go, a nabywając zdobył dla świata uczonego jedyny w swoim rodzaju zbiór pieniędzy Mameluków egipskich. Kto by pragnął bliżej oswoić się z ważnością kollekcyi P. Pietraszewskiego, tego odsyłamy do jego przedmowy, tam znajdzie wyliczone wszystkie dynastye, które kollekcyją jego składają. My wspomniemy tylko o tém, co w wydanej pierwszej części dzieła swego przedstawia. Głównym jego przedmiotem jest właśnie dynastya Mameluków, dotąd bardzo mało znana. Uczony *Frähn*, najznakomitszy dzisiaj żyjący numizmatyk wschodni, w dziele swoim: *Recensio nummorum muhamedanorum* (w Petersburgu 1826), zaledwie był w stanie opisać około 20 sztuk monet mameluckich. Nie wiele co więcej dostarczyły nam dzieła *Mardsena*, *Kastilionego* i *Mainoniego*. Dopiero w r. 1840 *Albrecht Krafft* wystąpił z opisaniem monet Mameluków zachowanych w Cesarskim gabinecie w Wiedniu, i z radością wykrzyknął, iż ogłasza monet tych prawie drugie tyle, jak dotąd było znajomych. Opis jego w istocie obejmuje 80 sztuk. Jakież w porównaniu do tego jest bogactwo zbioru naszego ziomka? W zbiorze jego znajduje się oznaczonych już dotąd sztuk 256. Równe bogactwo i w innych dynastjach, z których ważniejsze sztuki Autor nasz spisuje. Dynastjami temi są: dynastja Moawidów, Charizm—szachów, Merwanidów, Ortokidów, Karaku-junłu, Seldziukidów, Ałabeków, Fatemidów i t. d. Do rzędu szczególnych ciekawości, w dziele P. Pietraszewskiego zamieszczonych, należy jeszcze 23 sztuk szklannych monet dynastyi Fatemidów. Dotąd nie jest jeszcze rozstrzygnięte co właściwie znaki te szklanne znaczyły, czy w istocie były monetami, czy też rodzajem assygnacyi, i autor nasz kwestyi tej stanowczo nie rozwiązuje; podając jednakże opis tak znacznej liczby podobnych znaków, przygotowywa tém samem rozwiązanie ważnego pytania, którym od lat już kilkunastu uczeni europejscy zajmują się. W ogóle opisuje P. Pietraszewski 490 po większej części dotąd nieznanych monet wschodnich. Do opisu dodanych jest piętnaście litografowanych tablic wystawujących około 200 monet. Dzieło samo drukowane jest w Berlinie, tablice zaś litografowane pod okiem autora w Petersburgu. I jedno i drugie odznacza się nadzwyczajną poprawnością i szczególnie ozdobną zewnętrzną postacią. Donosząc czytelnikom naszym o tak ważnej w dziejach naszego piśmiennictwa pracy, poczytujemy sobie za miły obowiązek uprzedzić, iż uczony nasz ziomek zamierza wkrótce wydać dalszy ciąg opisu swojej kollekcyi. Bodajby przykład ten znalazł wkrótce naśladowców. Tym czasem życzyć by należało, aby posiadacze pięknych kollekcyj numizmatycznych w kraju naszym, w których znajdują się liczne monety wschodnie na ziemi naszej znalezione, zgłaszali się do P. Pietraszewskiego dla zadeterminowania tych monet. To przyłożyć by się mogło do wyjaśnienia ważnych pytań, o których na początku doniesienia naszego wspomnieliśmy. Zaręczyć możemy, że nikt lepiej jak on, nie będzie w stanie przełamać trudności, jakie na polu numizmatyki wschodniej, dotąd nie wiele uprawianém, napotykają się.

Petersburg.
d. 1 Stycznia 1843 r.

KRYTYKA.

UWAGA DO ARTYKUŁU P. BOMBY.

W Artykule P. Bomby trafiliśmy na słowa: «najgłówniejszą «może cechą geniuszu jest to wewnętrzne przekonanie o "swojej samodzielności którego mu nieodejmie żadna kry- «tyka»—Jeślibyśmy przeciw temu zdaniu stanęli z zupełnie jemu podobném, a jednak co innego znaczącem na przykład w tych wyrazach: «najgłowniejszą może cechą mierności i niedołęstwa jest to wewnętrzne przekonanie albo zarozumiałość o swej samodzielności i t. d.» czujemy że takie nasze zdanie udowadniając praktycznemi faktami daleko liczniej mogącemi się nagromadzić niżby mógł ich znaleść P. Bomba w pomoc swojej mysli — nie moglibyśmy przecież odjąć nic prawdzie jaką on ma za sobą — ale idzie nam oto aby z tém zdaniem jego niedziało się podobnie, jak ze zdaniem P. Kraszewskiego które P. Bomba zwąc parodoxalnym powiada iż jest branem na odwrót. W isto-

cie paradox P. Bomby wprzód niż został przezeń wypisany już niejednokrotnie w odwrotném zastosowaniu zaspakajał panów piszących, a szczególnie wierszami, kiedy im krytyka bądź drukowana, bądź przyjacielska usiłowała otworzyć oczy na błąd w jakim zostają, wiele rozumiejąc o swoim twórczym samodzielnym talencie.

Mamy pod ręką jasne literalne dowody że pochlebne rozumienie o samych sobie przeszkadzając do rozwinienia się postępu mysli wielu młodych pisarzy, rodzi z siebie te mnóstwo ramot na koszt Autorów, albo zapomocą prenumeraty na jeden tylko raz wyłudzonej, drukowannych które czytającym czas i pieniądze marnują. — Wypada więc że chociaż przywiedziona myśl P. Bomby ma w sobie prawdę, ta jednak w krytyce za absolutnego przewodnika bydź niemoże, prędzej owszem zgodzić się można, że admiracya utworów celniejszego pióra chociby nawet trochę zbyteczna pożyteczniejszą jest w krytyce, niż najmniej niepobłażliwa przygana, można to bowiem wziąść za niemylnie najgłówniejszą cechę geniuszu iż go żadna pochwała z raz obranej drogi niewywinie, i że *istotny genuisz* *) chwalony gdzie na pochwalę mniej zasłużył, sam to naprzód uczuje i przed prawdą nieolśnie. Słowem że w krytyce korzystniej jest postępować tak, jak się postępuje w mądrym rządzie społeczeńskim—Nagrodą, pochwalą i pobłażaniem zachęcają się do coraz wyższego postępu indywidua zdolne, pożyteczne, obiecujące, chociaż jako ludzie bez wad nie są. Karą zaś i przyganą karcą się tylko uporni, niepożyteczni, szkodliwi; bo dla tych co są ni jedno, ni drugie, dość milczenia i zapomnienia. **)

X. Er. Izopolski.

z Białej Cerkwi.
d. 15 Grudnia.

---

*) Ale tylko *istotny genjusz.*

Gerwazy Bomba.

**) Autor artykułu mazupełną słuszność utrzymując że wysokie o sobie przekonanie jest raczej cechą mierności niż prawdziwego geniuszu. Widzimy tego codzienne przykłady. Alboż autorowie zbiorów dość już często zjawiających się u nas pod prawdziwym pseudonymem *Poezyj*, autorowie ulotnych ramotek po almanakach, nie są mocno przeświadczeni o ich wartości? Pamiętna nam anekdota pewnego młodzieńca, który gdy mu krytyka w Tygodniku powiedziała słowo prawdy, odpowiadał żarliwie w gazetach Warszawskich i nie wzdrygał się swego przypadku porównywać do zajścia między poczynającym Byronem a krytykami Szkockiemi! Przeciwne przykłady mamy na istnych geniuszach. Znowożytnych, Lord Byron niemiał o tworach swoich trafnego sądu, najlepsze zwykle lekce ważył i całe życie ubolewał że nie zdoła wyrównać—komu? Pope! Autor Dziadów zazdrości Trembeckiemu, (jak gdyby miał komu zazdrościć) i w usiłowaniu naśladowania tego wzoru, spłodził kilka najmniej szczęśliwych rzeczy jakoto

OD WYDAWCY.

I.

Z początkiem roku mamy sobie za obowiązek przypomnieć mieszkańcom Petersburga czytającym po polsku, że tu w stolicy są teraz do nabycia xiążki polskie; jest to wybor drukowanych w ostatnich dwóch latach w Wilnie dzieł najcelniejszych spółczesnych pisarzy. Dzieła te w interesie ogólnym nieustępują zawołanym płodom cudzoziemskim, a w interesie jaki dla nas mieć mogą, daleko je przechodzą. Dla tego powtarzamy tę wiadomość, że pilną jest potrzebą ażeby się ta pierwsza proba powiodła, w przeciwnym bowiem razie rachuby xięgarskie na Petersburg nie będą się mogły ustalić i przedsięwzięcie w samym początku upadnie. Xiążki te, jak było już ogłoszono w Tygodniku, złożone są w domu Czaplina, na rogu Newskiej Perspektywy i Wielkiej Morskiej, tam gdzie się przedaje historya Rossyjska Karamzina, wydania P. Einerlinga.

II.

Umieszczone w końcu zeszłego roku artykuły z podpisem *Gerwazy Bomba* wzbudziły żywy interes, jak to Wydawca widzi ze swej korrespondencyi. Są, co mniemają że P. Bomba jest młodym, poraz pierwszy występującym pisarzem, który się zuchwale targnął na niektóre ustalone w literaturze opinije i tak go sobie wyobrażając sądzą iż należałoby go na pierwszym wstępie ostrą odpowiedzią pohamować. Musimy ich wyprowadzić z błędu. Znamy osobiście tego kto przybrał pseudonym *Bomba.* Jest to znakomity pisarz, znakomity estetyk, ale nadewszystko jest człowiek sumienny i to co napisał, pochodziło nie z żadnej żądzy sprawienia efektu, ale ze szczerego przekonania. Gdzie to przekonanie niezdawało się być należycie uzasadnioném, to wyjaśnioném zostało przez odpowiedzi P. Ż. Kostrowca i Wydawcy Tygodnika, tak iż główne zagadnienia całego tego przedmiotu tyczące się, mogą być uważane za rozstrzygnione. Dla tego nie myślimy umieszczać więcej odpowiedzi P. Bombie, chybaby te zawierały coś nowego i dotąd nieobjętego dyskusyą.

Warcaby do Franciszka, wiersz do Professora Historyi i t. p. Szczęściem dla sztuki, dla literatury powszechnej, taki mylny sposób widzenia, nie przeszkadza geniuszom wylewać swoje natchnienia mimowolnie w formach nienaśladowniczych; muszą to robić, jak wiatr musi wiać, jak słówik musi śpiewać.

Zdaje się że możemy tu wbrew zdaniu P. Bomby dopuścić modyfikacyą: Co mówimy o geniuszach, mniemamy że może się stosować i do *prawdziwych talentów.*

Wydawca Tygodnika.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Января 4-го 1843. *П. Гаевскй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.